

W Beskidach zaczął się wysyp jagód

Data publikacji: 3.07.2003 0:00



brak zdjęcia

- Tyli jagód dawno nie było - cieszy się Justyn Kołek, grzybiarz i grzyboznawca, który "grasuje" w lasach w Czernichowie. - Grzybów nie ma, więc zbieram jagody. Ostatnio nazbierałem jakieś 50 litrów - chwali się.

Pierwsze jagody pojawiły się już w czerwcu. W lipcu będzie ich najwięcej.

- Mam takie swoje jagodowe miejsca na zboczach Błatniej. Teraz jestem na urlopie, nigdzie nie wyjechałam, więc zbieram prawie codziennie. Wystarczy parę godzin, żeby nazbierać pełne wiaderko - zaciera ręce Katarzyna Pająk z Bielska-Białej. - Zaprawiam jagody z cukrem, potem w zimie są jak znalazł do ciasta - mówi.

Nie wszyscy zbierają jagody dla przyjemności. Przy beskidzkich drogach można spotkać dzieci sprzedające je przejeżdżającym kierowcom, np. na Przełęczy Salmopolskiej i w Straconce. Litr kosztuje 6 do 10 zł.